

Nowa Rada Pracowników

Ryszard Płaza i Dariusz Potyrała z ZZG w Polsce zostali wybrani do Rady Pracowników Kompanii Węglowej S.A.

Pracownicy Kompanii Węglowej wybrali 7 października Radę Pracowników. Poparcie uzyskało 7 osób wystawionych wspólnie do wyborów przez cztery reprezentatywne związki zawodowe: ZZG w Polsce,

NSZZ „Solidarność”, PZZ „Kadra” oraz KZ WZZ „Sierpień 80”. W skład nowej Rady wchodzi Ryszard Płaza, Dariusz Potyrała, Jarosław Grzesik, Grzegorz Herwy, Adam Honisz, Jerzy Mazur i Przemysław Skupin.

Rada Pracowników jest nowym przedstawicielstwem pracowników, które pracodawca musi informować o sprawach istotnych dla firmy i prowadzić z nim

konsultacje dotyczące:

- działalności i sytuacji ekonomicznej oraz przewidywanych w tym zakresie zmian,
- stanu, struktury i przewidywanych zmian zatrudnienia oraz działań mających na celu utrzymanie poziomu zatrudnienia,
- działań, które mogą powodować istotne zmiany w organizacji pracy lub podstawach zatrudnienia.

Kadencja Rady trwać będzie 4 lata. Nową Radę czeka zawarcie porozumienia z pracodawcą określającego zasady



informowania i przeprowadzania konsultacji, ustalenie regulaminu funkcjonowania Rady i określenie zasad oraz sposobu przekazywania informacji pracownikom.

jb

Nie od dzisiaj wiadomo, że kondycja przedsiębiorstw szeroko pojętego zaplecza górniczego jest pochodną sytuacji kopalń i spółek węglowych.

Obawy zaplecza górniczego

Potwierdziło się to również podczas posiedzenia Rady Środowiska Zaplecza Górniczego i Energetyki Przemysłowej, która obradowała 23 września 2010 w siedzibie Rady Krajowej.

Najwięcej obaw o swój dalszy byt zgłaszały podmioty kooperujące z Kompanią Węglową, dla których wdrożenie w życie przez KW Strategii na lata 2010 – 2020 mogło skutkować utratą miejsc pracy. W tym kontekście dobrze się stało, że centralom związkowym udało się uniemożliwić wejście w życie tego nie konsultowanego ze stroną społeczną dokumentu.

Tylko, przewidywana w Strategii, likwidacja Kopalni „Halemba” skutkowałaby likwidacją miejsc pracy w Konsorcjum Ochrony Kopalń, RDPOL – OPA

i in. W samym tylko Konsorcjum zagrożonych było około osiemdziesięciu etatów. Do niepokoju o swój dalszy byt mieli też powody pracownicy Zakładu „Elektrociepłownie KW S.A.” – ich Zakład miał zostać wydzielony ze struktur Kompanii i wniesiony do jednej ze spółek ciepłowniczych funkcjonujących na rynku energetyki pogórnicy.

Oczywiście naiwnością byłoby sądzić, że wraz z obaleniem Strategii umrą reformatorskie zapędy spółek węglowych. Jednak zapewnienie, że przy opracowywaniu nowego dokumentu będą uczestniczyć przedstawiciele związków zawodowych pozwala mieć nadzieję na wypracowanie programu niosącego mniej drażniących skutków społecznych.

Drugą ważną kwestią jest brak wzrostu wynagrodzeń w części firm działających w Środowisku. Swoistym paradoksem jest sytuacja katowickiego ZEC-u, gdzie związkowcy bezskutecznie walczą o płace już drugi rok. Tam mimo, że firma osiąga w tym roku bardzo dobre wyniki ekonomiczne, wzrosty wynagrodzeń są blokowane narzuconymi przez właściciela wskaźnikami. Związkowcy deklarują, że w przypadku dalszego przeciągania sprawy wstąpią na drogę sporu zbiorowego. Sytuacji nie poprawia fakt odwołania prezesów KHW i KW. Istnieje obawa, że i tak długi proces decyzyjny ulegnie dalszemu spowolnieniu.

W środowisku postępują też procesy przekształceniowe i prywatyzacyjne. Od niedawna działający w Ornontowicach

ZPC „Żory” stał się własnością niemieckiej grupy kapitałowej SFW. O prowadzenie poprawnego dialogu najtrudniej w firmach najmniejszych. Tak jest w rybnickim „Hydroinstalu” i sosnowieckim Oddziale PEC Chrzanów. Ale są i pozytywy: w osławionej „EC Marcel” związek odbudowuje swoją pozycję, a jego przewodniczący Andrzej Kufieta mógł się pochwalić wzrostem uzwiązkowienia o 50%.

W ostatnim okresie jest to tendencja notowana również w innych zakładach Środowiska. Ciekawe, że mimo licznych antyzwiązkowych publikacji w liberalnych mediach, coraz więcej pracowników dostrzega, że tylko dzięki związkom zawodowym można bronić swych praw.

Arkadiusz Siekaniec

To nie mrzonki. Podczas październikowego posiedzenia Grupa Robocza ds. Górniczego Węgla Kamiennego działająca przy Komisji Bezpieczeństwa Pracy w Górniczym WUG omawiała powyższą tematykę.

Droga dojścia górnika do stanowiska pracy jest często bardzo długa. Jak wynika z danych Wyższego Urzędu Górniczego w niektórych kopalniach sięga nawet ponad 100 minut. Dla przykładu w KWK Chwałowice w Rybniku nawet 113 minut, w ZG Sobieski w Jaworznie trasa wynosi 100 minut, a w KWK Bolesław Śmiały w Łaziskach Górnych 80 minut. To ciężka droga dla samego pracownika, a dla pracodawcy strata w efektywności pracy. Jak wskazywali specjaliści dobrym sposobem zaoszczędzenia czasu byłoby wykorzystanie do przemieszczenia się taśm, które można by adaptować na te potrzeby, jak to się robi w wielu krajach, gdzie przepisy są bardziej liberalne. U nas główną przeszkodą są aktualne przepisy zabraniające takiego ich wykorzystania. Stąd podjęto wniosek o dostosowaniu prawa do dzisiejszych realiów oraz zadbania o bezpieczeństwo podczas przemieszczania się taśmami.

Taśmami na przodek

Wkrótce górnicy będą taśmami przemieszczali się na stanowiska pracy, kamery przemysłowe będą pokazywać ewentualne zagrożenia, a defibrylatory ratować życie poszkodowanym.

Druga ważna sprawa nad którą debatowała Grupa Robocza Komisji Bezpieczeństwa Pracy to system TV przemysłowej. Okazuje się, że w kopalniach funkcjonuje już 548 kamer. Jak powiedział nam uczestnik Grupy Roboczej Wacław Czerkawski – wiceprzewodniczący ZZG w Polsce, mają one być wykorzystywane do lepszego bezpieczeństwa pracy, a nie pilnowania pracowników. Tylko wówczas taki monitoring niebezpiecznych miejsc będzie miał sens. W przeciwnym razie będzie

to kolejny wydatek wyrzucony w błoto – uważa Czerkawski. Rozlokowanie kamer, według Komisji ma być uzgodnione z zakładowymi organizacjami związkowymi.

Trzeci super pożyteczny pomysł, będący już w realizacji to wyposażenie każdej kopalni w defibrylatory niezbędne przy reanimacji. Kompania Węglowa już zakupiła 10 takich urządzeń. Teraz trwa szkolenie służb ratunkowych. Nowoczesne urządzenia otrzymają kopalnie: Knurów-Szczygłowie,

Sośnica-Makoszowy, Halemba-Wirek, Bobrek-Centrum, Pokój, Bolesław Śmiały, Piast, Chwałowice, Jankowice i Rydułtowy-Anna. Do tej pory kopalnie KW SA posiadały 5 defibrylatorów. Zakup nowych pozwolił wyposażyć pozostałe kopalnie KW SA w sprzęt ratujący życie, co zdecydowanie ułatwi akcje ratunkowe i zdolności udzielania pierwszej pomocy pracownikom. Problem jednak pojawia się, gdy są (jak zauważyli członkowie Grupy Roboczej) łączone kopalnie. Wówczas będzie jeden sprzęt na dwie kopalnie. Wprowadzenie ich do użytku, to kwestia krótkiego czasu.

Kolejna sprawa, która wymaga uregulowania to przeciwdziałanie zaśląbniciom w pracy wywołanym tzw. „dopalaczami” czy narkotykami. W przypadku alkoholu wykrycie jest proste. Jednak w pozostałych szpitalach nie chcą informować o źródle zatrucia. Warto przypomnieć, że w skład Komisji Bezpieczeństwa Pracy w Górniczym wchodzi pracodawcy, związki zawodowe, naukowcy i przedstawiciele Wyższego Urzędu Górniczego.

Jarosław Bolek